

**B**ędzie o referendum, ale za chwilę. Teraz o najnowszych sondażach, które pokazują, że jak nic się nie zmieni, to nic się nie zmieni. W każdym z tych sondaży PiS wygrywa i rządzi. Sam, albo z Konfederacją. I nawet jeśli opozycja ma łącznie, procentowo większe poparcie, rządzić nie będzie, za to będzie przez kolejne 4 lata bić sejmową pianę, żeby pod koniec kadencji pochwalić się „wynikami”, tak jak zrobiła to Lewica. Tylko co z tych danych wynika?

Nic. To raczej dowód bezsilności oraz tego, że sama obecność tej formacji w parlamencie niczego nie gwarantuje. Oprócz rzecz jasna sejmowo-senackich, wcale nie tak małych uposażeń, a przede wszystkim finansowania partii z naszych pieniędzy. I pod tym względem bycie sejmową opozycją jest wygodne; żadnej odpowiedzialności, a kasa płynie.

Ale te materialne korzyści Lewica, podobnie zresztą jak każda inna parlamentarna partia, rezerwuje tylko dla siebie. Na spełnienie zaś składanych z rozmachem obietnic, zwykły zjadacz chleba musi poczekać do następnych wyborów. Jak się nic nie zmieni.

Nie tylko zwykły zjadacz chleba, ale też zwierzęta pozostają w wyborczym zainteresowaniu Lewicy, o czym świadczy ta kabaretowa wklejka. No to czarzastych fachowców od propagandy trochę poniosło. W pościgu za głosami wyborców sprytnie wykombinowali sobie, że w prawie każdym domu jest jakiś czworonóg. A ileż to głosów ich opiekunów? Co najmniej kilka milionów. Ale czy warto ośmieszać się takimi obietnicami? Okazuje się że tak. Czekamy więc na projekt stosownej ustawy, bo przecież choroby układu rozrodczego zwierząt, to dla Lewicy teraz główny problem w burdelu, który od blisko ośmiu lat funduje nam PiS.

Problemem Lewicy i 3D są też decyzje „kadrowe” Tuska, czyli przygarnięcie Kołodziejczaka i Giertycha. Decyzje podyktowane chęcią przyciągnięcia rozpoznawalnych i wyrazistych osobowości, które napsują trochę PiS-owskiej krwi i do kampanii wniosą coś więcej, niż tylko chwalenie się ilością złożonych interpelacji czy „stójki” z bannerem informującym, ileż to już dni jesteśmy bez kasy z KPO. Ale zamiast przyjąć neutralną postawę - bo przecież jakiegokolwiek pochwały nie wchodzi w grę - i 3D i Lewica, pod rękę z PiS-em zaczęły kasać i wypominać, co to obaj panowie wygadywali ileś lat temu i z kim się kumpłowali. I cieszyć się, że część wyborców odejdzie od KO i zasili zwolenników 3D i Lewicy. Ale tym samym zwiększy przewagę PiS-u. O tym geniusze z 3D i Lewicy już nie mówią.

**4 LATA LEWICY W SEJMIE**

PRACOWITA KADENCJA KLUBU LEWICY:

- 230** PROJEKTÓW USTAW I UCHWAŁ
- 36 593** ZŁOŻONYCH INTERPELACJI
- 40** ZAWIADOMIEŃ DO PROKURATURY
- 650** OŚWIADCZEŃ POSELSKICH
- 6 775** WYSTĄPIEŃ NA MÓWNICY SEJMOWEJ
- 96,7 %** ŚREDNI UDZIAŁ W GŁOSOWANIACH

**LEWICA**

**LEWICA WPROWADZI REFUNDOWANĄ KASTRACJĘ I STERYLIZACJĘ**

**BĘDZIE TO PRZECIWDZIAŁAĆ:**

- bezdomności zwierząt
- chorobom układu rozrodczego zwierząt
- wypieraniu innych gatunków z ekosystemu

**LEWICA**

Referendum jakie ma być, każdy widzi. Ale menuety, jakie opozycja odstawia wokół tego wydarzenia pokazują, że została zapędzona w kozi róg. Na własne życzenie. To zapędzenie wynika z przyjęcia błędnego założenia, jakoby referendum zostało zorganizowane wyłącznie z pobudek finansowych.

Uważam, że nie. Komitety wyborcze poszczególnych kandydatów Zjednoczonej Prawicy mają wystarczająco dużo pieniędzy od państwowych i „prywatnych” sponsorów. Referendum, a w zasadzie procedura głosowania ma służyć głównie do zdemobilizowania zwolenników opozycji. Jak znam siebie, próba „odhaczenia” mnie jako tego, który nie pobrał karty referendalnej, zakończyłaby się awanturą i interwencją Policji. Szkoda moich nerwów. Lepiej dać sobie spokój z tym całym głosowaniem i zostać w domu. I tak myśli wiele osób. Coraz więcej.

A opozycja tymczasem słusznie krytykuje sposób głosowania, ale używa idiotycznej argumentacji, która zabija wiarę w jej wyborcze zwycięstwo. Opozycyjne tuzy wszelkiej partyjnej maści twierdzą bowiem, że odmowa udziału w referendum i odnotowanie tego faktu w spisie wyborczym może skutkować bliżej nieokreślonymi represjami w stosunku do „wywrotowców” bądź ich rodzin. [Autocenzura] mać, przecież referendum odbywa się w dniu wyborów, razem z nimi, a wybory mamy wygrać. Tak? Jakież to mogą być konsekwencje, skoro PiS już rządzić nie będzie? Chyba że opozycja w zwycięstwo to nie wierzy. Spójny przekaz, prawda?

A przecież rozwiązanie jest proste, **wziąć** udział w referendum i wykorzystać je do zamanifestowania swojego sprzeciwu wobec miłościwie rządzących, ale też poparcia dla opozycji. W jaki sposób? Przede wszystkim nie wrzucać niewypełnionych kart do głosowania, bo mogą ulec sfalszowaniu. Jak je wypełnić? Można to zrobić na wiele sposobów: albo wszystko poskreślać, albo krzyżyki zastąpić kółkami, albo tak;

	TAK	NIE
1) Pytanie numer 1.	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
2) Pytanie numer 2.	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
3) Pytanie numer 3.	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>
4) Pytanie numer 4.	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>

★★★★★ ★★★★★

	TAK	NIE
1) Pytanie numer 1.	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
2) Pytanie numer 2.	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
3) Pytanie numer 3.	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>
4) Pytanie numer 4.	<input checked="" type="checkbox"/>	<input checked="" type="checkbox"/>

albo zamiast „gwiazdek” użyć liter lub cyfr, albo w końcu zaznaczyć wszystkie „Tak”. Ale z takim pomysłem powinna wyjść opozycja. **Cała**. I wezwać swoich zwolenników do jego wykonania. Wyborcza mobilizacja gwarantowana. Natomiast zalecanie odwagi i robienia za bohatera to przejaw intelektualnego lenistwa i droga do nikąd.

Opozycja odważnie nazywa referendum farsą, ale odwagi tej brakuje, żeby zrobić kolejny krok, bo przecież namawianie do wyborczego heroizmu to jakiś żart. Hej, ofiermy, porzućcie poronioną koncepcję bojkotu, uzgodnijcie wreszcie jakiś pomysł na głosowanie i wyjdźcie z nim do swoich zwolenników. W przeciwnym razie części z nich przy urnach wyborczych nie zobaczycie.